Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznósiciela zł 130

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 | Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 | Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Sobota, dnia 27 listopada 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 | Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 6088

Nr 325

Protesty Francji bez znaczenia

WASZYNGTON (obsł. wł.). Minister spraw zagr. Stanów Zjednoczonych oświadczył, że W. Brytania i Ameryka będą kontynuowały swą politykę w sprawie Zagłębia Ruhry nie bacząc na francuskie zastrzeżenia. Stany Zjednoczone — oświadczył minister — zakomunikowały jednak Francji, że są skłonne rozważyć nowe środki bezpieczeństwa przed ponownym militarnym odrodzeniem się Niemiec.

Min. Schuman za utworzeniem Trizonii

PARYŻ (obsł. wł.). Min. spraw zagr. Schuman oświadczył się za przyłączeniem francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec do Bizonii, by Francja mogła wziąć udział w kontroli Zagłębia Ruhry. Poza tym oświadczył min. Schuman, że spodziewa się odpowiedzi na memorandum rządu francuskiego w sprawie Zagłębia Ruhry, wysłane do rządów W. Brytanii i USA, do wtorku, gdyż w dniu tym zostanie we francuskim Zgromadzeniu Narodowym podjęta debata nad tą sprawą.

Wichura wyrządziła poważne szkody

Sztorm na Wybrzeżu groził zalaniem Żuław

Fale przeszły półwysep helski

GDYNIA (dz) Gwałtowna wichura o przebiegu sztormowym na morzu, która szalała przez 2 dni na Wybrzeżu, osiągnęła ubiegłej nocy punkt kulminacyjny i spowodowała olbrzymie fale u brzegów polskich oraz spiętrzenie wód na Wiśle elbląskiej i jej dopływie Tudze. Masy wody morskiej zatamowały wprost ujście Wisły elbląskiej. Woda dochodziła do wysokości 2 m, przekraczając swój normalny stan o 1,75 m. Położone na tym terenie miejscowości, stanowiące obszar Żuław, a to Nowotna, Cyganek i Chłodniewo, a także znajdujące się w pobliżu nadmorskich wałów ochronnych i Wisły królewieckiej Grochowo, Dublewo i Kobyla Kempa zostały zagrożone zalewem. Pomimo akcji ratowniczej, 300 metrowy odcinek wału na lewym brzegu Tugi na wysokości miejscowości Nowotna został w kilku miejscach przerwany. Na przeciwnym brzegu rzeki woda również przeszła przez wał.

Po zorganizowaniu akcji ratowniczej i przybyciu na miejsce woj. inż. Zrałka, który wydał szereg doraźnych zarządzeń, udało się niebezpieczeństwo opanować. Woda, która przerwała wał, spłynęła do rowów odpływowych, nie uszkadzając ani zabudowań gospodarczych ani jesiennych zasiewów.

Dziś wichura zmalała i stan wody na Wiśle elbląskiej i na Tudze zaczyna z godziny na godzinę opadać, tak że o żadnym niebezpieczeństwie zalania depresji Żuław nie ma już mowy.

Nie inaczej przedstawiała się sytuacja na półwyspie helskim. Masy wzburzonych wód otwartego Bałtyku parły na mierzeję. Na wielu odcinkach fale osiągnęły czubki wydm, a w Jastarni dochodziły aż do murów fundamentów ochronnych. Cofająca się za każdym uderzeniem masa wody, zabierała ze sobą podmyte wały

(ciąg dalszy na str. 2)

O upowszechnienie kultury

Postawiliśmy przed sobą niezwykle ważne dla pełnego rozwoju narodu zadania odbudowy i przebudowy człowieka. Chcemy wychować nowe, o szerokim horyzoncie intelektualnym realnie patrzące na rzeczywistość i świadome swej roli społeczeństwo. Pragniemy, aby wraz ze wzrostem stopy życiowej i uspołecznienia, wraz z rozwojem cywilizacyjnym podnosił się równolegle poziom kulturalny jak najszerszych mas narodu.

Zdajemy sobie sprawę, że zadanie to nie jest łatwe. To, w jakim stopniu uda nam się osiągnąć ten cel, zależne jest ściśle od tego, jaką drogą będziemy go realizować. Samo „otwarcie drzwi" do wytworów kultury i sztuki nie oznacza jeszcze, iż będą one przyjęte i we właściwy sposób przetrawione i przyswojone. Udostępnienie kultury musi oznaczać zarazem dostosowanie jej form do poziomu umysłowego przeciętnego człowieka, aby następnie, drogą stopniowego rozwoju zdolności przyswajania sobie coraz większej liczby pojęć podnosić jego intelekt na coraz to wyższy poziom. Od tego też, w jakim stopniu uda się rozbudzić zainteresowania kulturalne szerokich mas, zależy szybkość procesu podnoszenia kulturalnego narodu.

Trudno jest mówić do mas, stojąc na niedostępnym piedestale. Jest rzeczą oczywistą, że jedynie drogą popularyzacji wiedzy kulturalnej można wpłynąć na przyswojenie sobie przez człowieka obcych mu dotychczas pojęć. Często słyszy się zdanie, że przez popularyzację obniża się poziom wiedzy. Twierdzenie to jest niesłuszne. Właściwa popularyzacja to nie — tak niestety często spotykane — spłycenie kultury. Popularyzacja, to odrzucenie zbędnego dla przeciętnego człowieka balastu wiedzy fachowej i podanie najistotniejszej treści w formie jak najbardziej przystępnej, barwnej, zdolnej wzbudzić trwałe zainteresowanie. Nieodzownym czynnikiem popularyzacji twórczości kulturalnej winno być związanie jej z życiem, nadanie jej aktualnej, łatwo dostępnej treści.

Istnieją co prawda dziedziny, w których popularyzacja jest niezwykle trudna, ale niesłuszne też było by twierdzenie, iż te trudno dostępne i nierzadko niezwiązane bezpośrednio z życiem dziedziny kultury są niepotrzebne. Wszak to, co dzisiaj dla przeciętnego człowieka jest trudne i niezrozumiałe, staje się łatwo dostępne po osiągnięciu wyższego poziomu kulturalnego. Wszak w tworzeniu nowego człowieka trzeba właśnie przechodzić od rzeczy łatwych do trudniejszych. Przez stałe obcowanie z wytworami kultury podnosi się smak i powstaje pragnienie dalszego rozszerzania wiedzy.

Dlatego też dziś, gdy staramy się stworzyć jak najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju umysłowego jak najszerszych mas społeczeństwa, gdy na pierwszy plan wysuwamy hasło: „Kultura dla mas" musimy dbać aby podstawy dla przebudowy intelektualnej były jak najlepsze. Muszą one zarówno zbliżyć i zainteresować, jak i wytworzyć u przeciętnego człowieka pracy świadomość, iż obcowanie z wytworami kultury stanowi jeden z nieodłącznych elementów życia. (z)

Optymizm dr. Bramuglii



Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat Argentyny, dr Bramuglia, (na prawo) nie rezygnuje z prób pokojowego rozwiązania problemu berlińskiego na podstawie porozumienia czterech mocarstw. Czy uda mu się jednak przełamać opór trzech mocarstw zachodnich, które, jak dotąd nie wykazały szczerej woli porozumienia? Dr Bramuglia, zarówno jak i widoczny na zdjęciu sekretarz generalny Trygve Lie, są optymistami.

Kolejarze polscy wykonali swój plan roczny

WARSZAWA (PAP). Do dnia 20 listopada rb. PKP przewiozły 100 mln. towarów, a do dnia 6 listopada rb. — 320 milionów pasażerów, wykonując w ten sposób całoroczne plany przewozów.

Do dnia 31 grudnia rb. PKP przewiozą ponad plan 13 milionów ton towarów i 36 milionów pasażerów.

Warsztaty PKP wykonały całoroczny plan napraw głównych parowozów do dnia 18 listopada rb (750 napraw), do dnia 1 listopada rb plan napraw głównych wagonów osobowych (1.200 napraw), a do dnia 5 listopada rb. plan okresowych rewizji wagonów towarowych (60.000 rewizji).

Do dnia 8 grudnia rb. warsztaty PKP wykonają ponad plan: 48 napraw głównych parowozów, 175 napraw głównych wagonów osobowych, 6000 okresowych rewizji wagonów towarowych.

Wydajność pracy w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego wzrosła w służbie mechanicznej o 14%, a w służbie drogowej o 13%. Zużycie paliwa w porównaniu z r. ub. o 25% oszczędniejsze. Wskaźnik bezpieczeństwa ruchu pociągów poprawił się w ciągu roku przeszło dwukrotnie.

Robotnicy portowi otrzymają podwyżkę

NOWY JORK (obsł. wł.). Między komitetem strajkujących dokerów amerykańskich a reprezentacją pracodawców doszło do porozumienia co do warunków zaprzestania strajku. Porozumienie to wymaga jednak aprobaty ze strony robotników i pracodawców. W jutrzejszą sobotę ma się odbyć w tej sprawie głosowanie w związku zawodowym dokerów. Podwyżka płac ma osiągnąć 1,85 dolara na godzinę, licząc wstecz od 23 sierpnia. Robotnicy żądali pierwotnie 2 dolary na godzinę.

Prawicowi przywódcy CIO za polityką Marshalla

PORTLAND (PAP). Na konferencji amerykańskiej organizacji zawodowej CIO przyjęto większością głosów rezolucję prawicowych kół kierowników w sprawie polityki zagranicznej. Przeciwko tej rezolucji głosowało 40 delegatów, reprezentujących lewicowe związki zawodowe.

Należy podkreślić, że przewodniczący Murray nie dopuścił do debaty nad projektem rezolucji, przedstawionym przez delegatów lewicowych związków zawodowych. Rezolucja ta domaga się poparcia wszelkich wysiłków, zmierzających do porozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Krytykuje ona politykę interwencyjną Stanów Zjednoczonych w Chinach i w Grecji oraz stwierdza, szkodliwość planu Marshalla dla odbudowy Europy. Delegaci lewicowi wystąpili również przeciwko projektom, zmierzającym do zerwania CIO ze Światową Federacją Związków Zawodowych.

Rezolucja większości, przedstawiona przez Murray'a zawiera zupełną aprobatę polityki zagranicznej Marshalla.

Rezolucja domagająca się zniesienia ustawy Taft—Hartley i przywrócenia ustawy Wagnera, obowiązującej za czasów Roosevelta — została przyjęta jednogłośnie.

Wycofać obce wojska z terytorium Palestyny

PARYŻ (PAP) Na czwartkowym posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia, która wznowiła debatę nad problemem palestyńskim delegat radziecki Carapkin złożył projekt rezolucji domagający się wycofania „wszystkich wojsk zagranicznych i całego zagranicznego personelu wojskowego" z obszarów należących do państwa Izrael i państwa arabskiego w Palestynie odpowiednio do granic wytyczonych na podstawie planu podziału Palestyny, przyjętego w swoim czasie przez ONZ.

Projekt rezolucji radzieckiej stwierdza, że obecność wojsk zagranicznych w Palestynie przeszkadza ustanowieniu dobrych stosunków między Arabami a Żydami oraz hamuje rozwój państwa Izrael i utworzenie nowego państwa arabskiego. Dalej projekt radziecki wzywa Radę Bezpieczeństwa, by przedsięwzięła wszelkie niezbędne kroki w celu położenia kresu działaniom wojennym w Palestynie.

Debata nad sprawą przyjęcia nowych członków ONZ

PARYŻ (PAP) Na posiedzeniu komisji specjalnej Zgromadzenia Generalnego debatowano w dalszym ciągu nad sprawą przyjmowania nowych członków do ONZ.

Przedstawiciele bloku amerykańskiego popierali projekty rezolucji, wniesionej przez delegacje Australii, Stanów Zjednoczonych i Belgii, proponujące Radzie Bezpieczeństwa rozpatrzenie sprawy przyjęcia na członków ONZ Włoch, Irlandii, Transjordanii Finlandii, Austrii i Portugalii.

W dyskusji zabrał głos Wyszyński, który dał odprawę delegatom, starającym się zastąpić brak argumentów atakami na Związek Radziecki. Przechodząc do omawiania istoty zagadnienia Wyszyński wykazał, że blok angloamerykański stara się nie dopuścić przyjęcia do ONZ suwerennych państw demokratycznych, torując natomiast drogę dla kandydatów nie odpowiadających warunkom Karty ONZ.

Apel Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN (obsł. wł.) Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, mającej swą siedzibę w Berlinie, skierowało do 4 wielkich mocarstw apel o jak najwcześniejsze zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Apel ten zawiera propozycję bezzwłocznego zwołania Rady Ministrów spraw zagr. 4 mocarstw, przygotowanie wstępnych kroków do restytucji państwa niemieckiego i ustanowienie tymczasowego rządu niemieckiego. Traktat pokojowy powinien, zdaniem Niemieckiej Rady Ludowej, przewidywać ogólno-niemiecką konstytucję, wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu 1 roku po zawarciu traktatu, podjęcie normalnych stosunków handlowych i dyplomatycznych z Niemcami oraz przyjęcie Niemiec w poczet członków ONZ.

Pierwsze posiedzenie Rady Republiki

PARYŻ (obsł. wł.) Nowo wybrana Rada Republiki przystąpiła wczoraj do wyboru swego przewodniczącego. Gaston Monnerville (radykał) został ponownie wybrany na przewodniczącego Rady.

Pani Roosevelt ambasadorem w Paryżu?

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse notuje pogłoski obiegające w kuluarach ONZ jakoby prezydent Truman rozważał sprawę mianowania p Roosevelt ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Paryżu. Zapytana na ten temat p. Roosevelt odmówiła jakichkolwiek wyjaśnień.

Jeszcze jeden strajk we Francji

PARYŻ (obsł. wł.) W całej Francji został wczoraj ogłoszony strajk pracowników wszystkich domów handlowych na czas nieokreślony. Pracownicy domagają się przyznania 2 dni wypoczynkowych w tygodniu, co dotychczas było przyjęte zwyczajowo, lecz co jest kwestionowane przez pracodawców.

Rozjemca Narodów Zjednoczonych zalecił

przyjęcie Izraela do ONZ

Wniosek polski w sprawie Palestyny

PARYŻ (obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej ONZ mediator ONZ — Bunche zalecił uznanie przez wszystkie kraje państwa żydowskiego w Palestynie oraz przyjęcie Izraela w poczet członków ONZ.

W trakcie posiedzenia ambasador Lange w imieniu delegacji polskiej złożył projekt rezolucji w sprawie Palestyny. Wniosek polski przewiduje m. in.: przyjęcie rezolucji Zgromadzenia Gen. z 29 listopada 1947 r. za podstawę ostatecznego uregulowania kwestii Palestyny, uznanie państwa Izraela, przyjęcie Izraela do ONZ, wycofanie z terytorium Palestyny wszelkich wojsk obcych i obcego personelu wojskowego, utworzenie komisji pojednawczej.

7 wyroków śmierci na terrorystów w Pradze

PRAGA (PAP). Sąd państwowy w Pradze ogłosił wyrok w procesie przeciwko 15-osobowej grupie terrorystów, wysłanych do Czechosłowacji przez zdrajców republiki, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Główny oskarżony Miros-av Choc agent wywiadu amerykańskiego, który zamordował w maju br. czeskiego majora - partyzanta Schramma — skazany został wraz z innymi 6-cioma oskarżonymi na karę śmierci przez powieszenie. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 18 do 30 lat, 2-ch skazano na dożywotnie więzienie. Przeciwko 9 oskarżonym wyrok zapadł zaocznie.

Dalsze dwa przemysły wykonały plan roczny

WARSZAWA (PAP). Przemysł Elektrotechniczny obejmujący około 70 fabryk wykonał przedterminowo roczny plan produkcji w dniu 24 bm.

Także Państwowy Przemysł Skórzany wykonał przedterminowo roczny plan produkcji.

Hoffman pozostaje na swym stanowisku

WASZYNGTON (PAP) Po rozmowie z Trumanem główny administrator planu Marshalla Hoffman oświadczył, że pozostaje na swym stanowisku. Wyraził on również nadzieję, że Harriman „latający ambasador" będzie kontynuować swoje obowiązki.

W Waszyngtonie utrzymują się uporczywe pogłoski, że Harriman jest przewidziany na następcę Marshalla.

Amerykanie są niezadowoleni z polityki Clay'a

WASZYNGTON (PAP) Komisja ekspertów, która przestudiowała sytuację ekonomiczną w Niemczech przygotowuje raport ostro krytykujący politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Raport ten oskarża również Wielką Brytanię i Francję o „marnowanie pieniędzy amerykańskiego podatnika". Raport ten zostanie przedłożony 2 grudnia połączonej komisji obu Izb nadzorującej program pomocy zagranicznej.

W kołach dziennikarskich twierdzą, że eksperci będą żądać dalszego wzmożenia kontroli życia gospodarczego w zachodnich Niemczech przez amerykańskie władze okupacyjne.

Wobec fiaska akcji rekrutacyjnej

przedłużenie służby wojskowej

LONDYN (PAP). W rezultacie fiaska akcji rekrutacyjnej do armii terytorialnej, rząd brytyjski złożył 24 bm. w parlamencie projekt ustawy o przedłużeniu służby wojskowej z 12 do 18 miesięcy. Ustawa ta ma wejść w życie od 1 stycznia 1949 r. Równocześnie minister Alexander zapowiedział w Izbie Gmin zwiększenie pensji dla niektórych wojskowych oraz dodatki dla żonatych. Ta nowa zwyżka poborów w armii kosztować będzie skarb brytyjski 12 milionów funtów szterlingów rocznie.

Przypomina się, że po wojnie obowiązkowy czas służby wojskowej wynosił 18 miesięcy lecz pod naciskiem silnej opozycji w łonie Partii Pracy został w roku ubiegłym zmniejszony do 12 miesięcy. W kołach Partii Pracy uważa się, że obecny projekt nowej ustawy wywoła ostre sprzeciwy w parlamencie.

Drastyczne zarządzenia

Anglosasi zamykają w Berlinie fabryki i przedsiębiorstwa

BERLIN (obsł. wł.). Rzecznik brytyjskich władz okupacyjnych w Berlinie zapowiedział w związku ze zbliżającym się terminem separatystycznych wyborów komunalnych w zachodnich sektorach Berlina przedsięwzięcie ze strony władz brytyjskich i amerykańskich kroków, które mają po prostu zamienić zachodni Berlin w twierdzę zimową. Z inicjatywy amerykańskiej mają być przedsięwzięte drastyczne kroki zaradcze, mające zapobiegnąć załamaniu się „mostu powietrznego" w czasie zimy. M. in. przewidziane jest zamknięcie mnóstwa fabryk i innych przedsiębiorstw, którym nie można będzie dostarczyć potrzebnych surowców i towarów. Pracownicy tych przedsiębiorstw mają w okresie bezrobocia otrzymywać 40 proc. swych normalnych zarobków. Władze brytyjskie i amerykańskie apelują do ludności zachodnich sektorów o jak najliczniejszy udział w wyborach w dn. 5 grudnia, przez co władze te chcą wywołać wrażenie, że przedsięwzięte przez nie kroki zostały usankcjonowane przez ludność zachodniego Berlina.

Dla uspokojenia opinii francuskiej

LONDYN (PAP). Rzecznik Foreign Office zakomunikował, że W. Brytania i Stany Zjedn. postanowiły zaprosić Francję do udziału w organach kontroli nad dystrybucją produkcji przemysłowej w Niemczech zach. Decyzja władz anglosaskich, która ma osłodzić całkowite zignorowanie interesów Francji w związku z przekazaniem przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie i uspokoić wzburzoną opinię francuską — w istocie rzeczy nie ma większego znaczenia praktycznego. W organach tych bowiem Francja będzie zawsze zmajoryzowana przez partnerów anglosaskich

Sztorm na Wybrzeżu

(dokończenie ze str. 1)

piasku, unosząc go w głąb morza.

W środę, gdy wichura osiągnęła swój punkt szczytowy, nastąpiło przerwanie wydm w najwęższym miejscu półwyspu, niedaleko Władysławowa. Woda zaczęła osiągać tor kolejowy i miejscami dochodziła do przeciwnej strony półwyspu i wód zatoki puckiej. Komunikacja kolejowa na linii Puck — Hel została na skutek tego wstrzymana na kilkanaście godzin. Sytuacja i tu została opanowana, dzięki akcji ratowniczej przy pomocy worków z piaskiem i faszyn.

Szkody wyrządzone przez sztorm na mierzei helskiej są bardzo znaczne, szczególnie w drzewostanie jak i wydmach, które niemal na wszystkich odcinkach są podmyte. Obecnie wzburzone wody powoli się cofają.

Sztorm, który miał przebieg szczególnie groźny, w znacznym stopniu sparaliżował całą żeglugę w portach polskich. W dniu wczorajszym do zespołu portów Gdańsk — Gdynia nie wszedł żaden statek. W basenie portu gdańskiego woda podniosła się o blisko 70 cm.

Nie obyło się również bez ofiar. Dwóch młodocianych rybaków z Mechlinek, 18-letni Kański Edmund i 20-letni Paweł Piętka wypłynęli na łodzi wiosłowej na połów ryb. W chwili, gdy znaleźli się zdala od brzegu, rozpętała się wichura, która łódź wywróciła i obaj rybacy znaleźli śmierć w morzu.



40

Tego samego popołudnia Gerda odwiedziła wszystkich siedmiu przywódców grup miejskich. Ulice Bydgoszczy były w tym czasie niezwykle ruchliwe. Na każdym wprost kroku spotkać można było żołnierzy różnych formacji. Panowała już wszechwładnie psychoza wojny, chociaż nie wszyscy wierzyli, że dojdzie do tej ostateczności.

Gerda zamieszkała u swojej koleżanki szkolnej, corki bogatego kupca niemieckiego. Już nad wieczorem obie kobiety postanowiły pospacerować troszeczkę, tym bardziej, że przed jutrzejszą odprawą, która zapewne potrwa kilka, a może nawet kilkanaście godzin koniecznie należy zaczerpnąć nieco świeżego powietrza.

Wolno przeszły Gdańską do Placu Teatralnego, później Jagiellońską i parkiem Jana Kazimierza na Plac Wolności.

— Cieszę się niezmiernie, że właśnie ciebie skierowano do Bydgoszczy. Uważam, że dobrze poprowadzisz akcję — mówiła brzydka rudowłosa przyjaciółka Gerdy. — Bo widzisz, ja dobrze wiem, jak nienawidzisz Polaków... Zawsze marzyłam o tym, żeby móc ich zabijać i miażdżyć jak muchy.

— Ten moment jest już blisko Hildegardo. Już niedługo będziemy mieć tę rozkosz — widzieć tych wszystkich Polaczków w naszych obozach koncentracyjnych. Wiem dobrze, że będą się bronić, konspirować, bo to naród niezwykle butny, ale my wiemy co z takimi zrobić. My doskonale umiemy wyplenić z ich brudnych serc tę miłość do ojczyzny. Z ich bogaczami nie będzie tak trudno. Element to giętki jak guma. Poddaje się natychmiast. Gorzej z robotnikiem. Uparty i twardy to człowiek, ten ich robotnik Wiem dobrze, że nazywa nas głupimy faszystami i wyśmiewa Ale i z tymi damy sobie wnet radę. Jak będą sobie sami grób kopali, to jednak zmiękną i uznają wreszcie wyższość rasy panów. Jestem przekonana....

Rozmowę przyjaciółek przerwał nagle jakiś młody uczeń szkolny.

— A to panienki nie umieją jeszcze po polsku... Czekajcie troszeczkę już wam się wnet odechce.

Skoro się młodzieniec oddalił Niemki kontynuowały swoją rozmowę.

— Uczą ich nienawiści do nas. Bardzo się tu zmieniło w ostatnim czasie. Żeby oni wiedzieli dziś, co ich czeka w najbliższej przyszłości — zauważyła Gerda.

— Zapamiętałam sobie twarz tego szczeniaka. Zdaje mi się, że wiem nawet gdzie mieszka. Nie ujdzie on. Zapłaci za swoje. Zapłaci grubo.

— Czego się irytujesz, Hildegardo. Wstąpimy lepiej gdzieś na kawę.

— A to pójdziemy do Greya. To nasz człowiek. Tam się schodzimy bardzo często. Przychodzą niestety również Polacy, ale tego nie można tymczasem uniknąć.

Po chwili przyjaciółki siedziały przy stoliku tuż pod szeroko otwartym oknem. Zajadając ciastka i popijając kawę, obie kobiety w milczeniu spoglądały na ruchliwą ulicę. Nagle ktoś lekko dotknął ramienia Gerdy. Odwróciła głowę i znieruchomiała. Przed Gerdą Seelinger stał Krukowski.

— Dzień dobry panno Emilio. Nie spodziewałem się pani spotkać w Bydgoszczy. Co też u pani nowego?

Gerda szybko odzyskała pewność siebie. Widocznie nic nie wie. Zresztą wysonduje go — pomyślała.

— A dzień dobry panu. Ogromnie się cieszę, że pana widzę. Nie spodziewał się pan mnie tu zobaczyć, a przecież nie ma w tym nic dziwnego. Jestem po prostu gościem mojej przyjaciółki. Proszę, oto .. panna .. Reńska. A to pan Krukowski, mój znajomy z Warszawy. Proszę, to znaczy prosimy niech pan siądzie. Przyjaciółka moja musi co prawda już pójść, ale ja chętnie zostanę z panem chwileczkę. Porozmawiamy. Koleżanka na pewno się nie obrazi. Zresztą idzie już do domu, a i ja wnet tam się znajdę. Prawda Lileczko? — Tu Gerda mrugnęła na Hildegardę, która zrozumiawszy o co chodzi wstała, pożegnała się i odeszła.

Czego ona ją wygania — pomyślał Leon w tej chwili. Co oznacza to mrugnięcie... Muszę być ostrożny Tu jest coś nie w porządku. A może mylę się? U licha, że też we wszystkim zaraz diabła się dopatruję.

— Jak widzę lubi pani bardzo podróżować. Poznań, Warszawa, Bydgoszcz...

— I to nie koniec jeszcze — przerwała. Mam zamiar wyjechać nad morze. Zwiedzić Gdańsk, Gdynię, Jastarnię, Hel. Wykąpać się w słonym morzu, opalić na brąz...

— I uwieźć przynajmniej sto serc przystojnych wywczasowiczów.

— Że też pan zawsze lubi żartować Niepoprawny.

Gerda „zrobiła" jedną z dobrze wystudiowanych „rozkosznych" minek Myśl jej tymczasem pracowała gorączkowo. Czego chce od niej ten szpicel?.. Chyba nie dużo wie... Ma zresztą taką szczerą minę.. Gdyby było inaczej to musi zginąć.. Teraz nie wolno już ryzykować... Teraz, gdy wielki plan B wchodzi już w stadium realizacji. Dobrze, że spławiłam tę Hildegard... Poczciwa to dusza, ale strasznie głupia. Mogłaby wsypać...

— A pan Wolpek nie protestował przeciwko wyjazdowi pięknej kuzynki?

— Nie było to łatwe, groził nawet, że mnie przetrzyma siłą, że nie puści za żadną cenę.

— Uciekła pani oknem, prawda? To naprawdę romantyczne w dzisiejszych czasach.

Gra komedię — pomyślał. — To nie jest szczere. Poza tym, czy ona nie jest nieco zdenerwowana? Krukowski wyraźnie zauważył, że palce Emilii, trzymające łyżeczkę, lekko drżały... Może to złudzenie?

— Nie, nie doszło do tego. Opuściłam dom mego drogiego kuzyna zupełnie normalnie. Przyrzec mu tylko musiałam, że przerwę w karnawale studia i będziemy się bawić w Warszawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bohaterowie pracy
na Ziemiach Odzyskanych

Szczecin, w listopadzie.

Łamy codziennej prasy przepełnione są wiadomościami o wyczynach przodowników pracy w naszym przemyśle. Wśród nazwisk tych bardzo rzadko znaleźć można robotnika Pomorza Zachodniego. Czy z tego należało by wyciągnąć wniosek, że w województwie szczecińskim dotychczas system współzawodnictwa pracy nie może się poszczycić sukcesami? Pogląd tego rodzaju byłby bezwzględnie błędny. I na Pomorzu Zachodnim współzawodnictwo poczyniło wielkie postępy; ale pamiętać należy o tym, że rejony leżące u ujścia Odry to kraj rolniczy i że tutaj większą uwagę należy skierować na ludzi pracujących w rolnictwie. Przecież więcej aniżeli 80 proc. ludności tegoż województwa pracuje na roli, lub w przemyśle związanym z rolnictwem. Ilość dużych obiektów przemysłowych jest tutaj stosunkowo niewielka.

Szukając bohaterów pracy powinniśmy przeto ruszyć na wsie, ku zniszczonym przez działania wojenne nadodrzańskim powiatom, ku Chojnie, Pyrzycom, Cedyni. Tu w okolicy miasteczek które prawie że w 100 proc. leżą w gruzach należy szukać ludzi, którzy mieli odwagę się tutaj osiedlić wśród zgliszcz i zniszczeń. Cichą swą a wydajną pracą zasługują w pełni na miano nie tylko przodowników, ale i bohaterów pracy.

Należy może przypomnieć warunki, w jakich osiedlali się tutaj ludzie — osadnicy z Polski centralnej, i zza Bugu w ciągu ostatnich lat. Objęli gospodarstwa, w których nie tylko że nie było żywego i martwego inwentarza, ale gdzie jakżeż często zniszczone były nawet zabudowania mieszkalne i gospodarcze. Robotę trzeba było rozpocząć od podstaw. A jednak ludzie się nie załamywali. Chłop polski jest twardy; gdy brakło koni, orał krowami, a często i łopatą łącznie z rodziną kopał kawał objętej ziemi, byle tylko jak najwięcej uprawić, byle tylko zebrać jak najobfitszy plon.

Chłop nasz nie może spokojnie patrzeć na odłogi. Na apel ministra rolnictwa wszyscy rolnicy stanęli też do walki z odłogami. A problem nie był łatwy do przeprowadzenia. Przecież siły pociągowej nie starczyło nawet na własne małe gospodarstwo. Decyzja jednakże zapadła i została wprowadzona w czyn. Ruszono do pracy z tym, co kto miał. Jan Myszak z Ławy koło Myśliborza miał do dyspozycji tylko łopatę. Z nią przeto ruszył na walkę z odłogami. Jan Myszak ma już 60 lat, a jednakże skopał ręcznie 1,5 ha odłogów. Inni zaprzęgli do roboty krowy, na rolę, na zniszczenie odłogów ruszyli mężczyźni i kobiety. Stanisława Jaśkiewiczowa w Giżyniu pow. Myślibórz przy pomocy krowy zaorała 8 ha roli. Podobne wyniki — również posługując się krowami osiągnęli: Sieniuk Marian w okolicy Barlinka i Kin Ignacy w Ściechówku pod Myśliborzem.

Akcja współzawodnictwa pracy objęła nie tylko indywidualnych drobnych rolników, ale również całe gromady, jedna starała się prześcignąć drugą, byle tylko osiągnąć jak najlepsze wyniki. Znikały setki hektarów odłogów, przeprowadzano na szeroką skalę akcję pomocy sąsiedzkiej pomagano sobie w siewach, sprzęcie, sile pociągowej. A wyniki tej pracy są imponujące. I tu warto przytoczyć kilka przykładów.

W gromadzie Ściechów w powiecie myśliborskim mieszkają tylko małorolni. Jest ich 46; postanowili współpracować i zlikwidować odłogi w 100 proc. Zadanie to wykonali. A niezależnie od tego faktu podkreślić należy, że wydajność roli w tej gminie jest stosunkowo wysoka na skutek dobrej i fachowej uprawy, rolnicy tutejsi uzyskali bowiem przeciętnie 14 kwintali ziarna z hektara. Niegorsze wyniki osiągnęła gromada Gajewo w tymże powiecie; zniszczono tam 280 hektarów chwastów i całkowicie zlikwidowano odłogi. Drobno i średnio rolna wieś Rosonowo w powiecie chojeńskim zlikwidowała 80 ha odłogów i osiągnęła przeciętnie 15 kwintali ziarna z hektara. W Krześnicy w tymże powiecie zniszczono 320 hektarów chwastów. Z każdego hektara osiągnięto tutaj nawet 18 kwintali ziarna. Przeprowadzono szczepienie wszyskich kur. A ponadto rolnicy tutejsi wywiązują się doskonale ze wszystkich zobowiązań i z FOR-u.

Tak pracują rolnicy na Pomorzu Zachodnim. A wymieniono tutaj tylko jednostki, podobnych im jest jednakże wielu, w każdym powiecie w każdej gminie, w każdej gromadzie. Wszędzie są bohaterowie pracy, którzy wysiłkiem swoim gwarantują odpowiednie dostawy ziarna dla robotników polskiego przemysłu. (ZAP)

Czesław Piskorski.

Walka z analfabetyzmem

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

Poznań, w listopadzie.

Wielkopolska należała przed wojną do tych województw, w których analfabetyzm właściwie nie istniał. Chyba że uparlibyśmy się i starców, którzy wraz z zanikiem pamięci popadli w tak zwany analfabetyzm wtórny — liczyli dokładnie.

Po wojnie, sprawa analfabetów na naszym terenie przedstawia się nie tak pocieszająco — choć trzeba przyznać i nie groźnie.

Oto na trzysta przeszło tysięcy mieszkańców ujawniono narazie 326 osób. a więc stosunek 1:1000!

Najtrudniejszą sprawą — jak nas informuje naczelnik Miejskiego Inspektoratu Szkolnego — było, nie zorganizowanie nauki dla analfabetów, lecz wyszukanie ich w tylotysięcznym społeczeństwie. Praca to była doprawdy syzyfowa. Zwrócono się formularzami specjalnie zredagowanymi do wszystkich zakładów pracy w Poznaniu z prośbą do Rad Zakładowych, aby wpłynęły na pracowników i przypilnowały wypełnienia formularzy. Kilkaset zakładów odpowiedziało negatywnie, a raczej trzeba to określić jako „pozytywnie" — nie było u nich żadnego analfabety.

Dla utwierdzenia się w istniejącym stanie rzeczy postanowił Inspektorat, przy pomocy nauczycielstwa, w jednym z zakładów, a mianowicie w Zakładach Kanalizacyjnych, przy wypłacie — podsunąć każdemu z pracowników do własnoręcznego wypełnienia, formularz składający się z kilku pytań. Wyniki tego wypełniania formularzy pokryły się z meldunkiem Rady Zakładowej, a więc przyjęto ścisłość danych dla całego terenu i rozpoczęto dalsze poszukiwania.

Rezultat, jak już wspomnieliśmy wyraża się cyfrą 326 osób. Dla ścisłości osób tych było o kilkanaście więcej, ale nie chciały się zapisać na naukę — a nie ma przymusu szkolnego dla analfabetów. Można wpływać na nich i zachęcać do nauki tylko perswazją.

Ogromnie interesująco przedstawia się liczba analfabetów według wieku i według pochodzenia socjalnego. Otóż według wieku największą ilość, bo 121 mężczyzn a 76 kobiet stanowi młodzież od 16 do 18 lat życia. Jest to widomy, jeszcze jeden, rezultat wojny. Im dalej w lata, tym ilość analfabetów mniejsza. A więc od 18 do 21 lat: mężczyzn jest 25, a kobiet 12. Od 21 do 30 lat: mężczyzn 16, a kobiet 15. Od 30 do 40 lat: mężczyzn 15, a kobiet 13 — i wreszcie ponad 40 lat: mężczyzn 10, a kobiet 13. Zauważmy, że ilość kobiet jest niższa, niż mężczyzn — lecz byłoby pochopnie wysnuwać wnioski o większej bystrości, czy tym podobne, w odniesieniu do kobiet. Może to być tylko przypadek, a w następnych poszukiwaniach analfabetów stosunek ten może być zmieniony na korzyść mężczyzn.

Według pochodzenia socjalnego, wśród chłopów mamy analfabetów: 12 mężczyzn i 5 kobiet. Wśród robotników 118 mężczyzn i 68 kobiet, wśród rzemieślników 38 mężczyzn i 27 kobiet. Oznaczeni rubryką „inni" 29 mężczyzn i 29 kobiet.

Po skończeniu poszukiwań analfabetów przystąpiono do organizowania kursów dla nich. Kursów takich utworzono 12, najczęściej w punktach nauki dla dorosłych. Na kursach dla analfabetów nauczają nauczyciele, specjalnie przeszkoleni na kilkudniowej konferencji — nauczyciele starsi wiekiem, a to ze względu na konieczność stworzenia na kursach atmosfery „ojcowskiej", by analfabetów nie urażać i nie zawstydzać.

Kursy trwają 5 miesięcy, do 31 marca przyszłego roku. W tym czasie zamierza się podciągnąć kursistów po poziomu 3 lub 4 klasy podstawowej. Po zakończeniu kursów znowu rozpocznie się akcja wyszukiwania z terenu dalszych analfabetów i uczenia ich na kursach. Administracja kursów spoczywa w rękach T. U. R.

Koszt urządzenia jednego kursu wynosi 62.900 zł (a pamiętajmy że jest ich 12). Pieniądze na ten cel daje Kuratorium Okręgu Szkolnego, Związki Zawodowe, Rada Społeczna, oraz Samorząd Miejski.

Tej pożytecznej akcji w Miejskim Inspektoracie Szkolnym przewodzi p. naczelnik W. Arent.

B. Kraszewska.

Świetny interes dla wielkich dzienników światowych

Pamiętniki Ewy Braun?

Prasa niemiecka oskarża aktora Trenkera o sfałszowanie pamiętników

Poznań, w listopadzie.

Opinia międzynarodowa szybko znudziła się wszelkimi opisami o wojnie, jak gdyby pragnąc jak najprędzej zapomnieć o jej okropnościach. Niesłabnącym natomiast powodzeniem cieszą się nadal wspomnienia osób, które w taki czy inny sposób wpływały na losy wojny, za której „kulisy" pragnęłaby choćby obecnie zajrzeć ciekawość ludzka.

Wielkie dzienniki światowe starają się więc ubiec wzajemnie w uzyskaniu prawa druku różnych pamiętników, gdyż zapłacone za nie wysokie sumy dobrze im się opłacają. Obecnie zwracają np. na siebie uwagę wspomnienia gen. Eisenhowera które z prawem monopolu na kontynent, drukuje w tej chwili największy dziennik francuski „France Soir".

Ten sam dziennik wiosną br. zapewnił sobie również monopol na druk pamiętników... Ewy Braun, drukowanych wówczas jednocześnie w jednym z największych dzienników amerykańskich. Ogłoszono, że Ewa Braun w końcu 1944 r. wręczyła znajomemu sobie znanemu niemieckiemu aktorowi filmowemu Ludwikowi Trenkerowi grubą kopertę, z prośbą o przechowanie jej w bezpiecznym miejscu. Trenker, jak oświadczył, po śmierci Ewy Braun w bunkrze berlińskiej „Reichskanzlei" dokonał otwarcia koperty, w obecności świadków, u notariusza Fioresi w Bolzano, we Włoszech. I oto w kopercie znaleziono 89 arkuszy papieru, zapisanych obustronnie pismem maszynowym, a zawierających wspomnienia kochanki Hitlera z okresu 7-letniego z nim współżycia...

Pamiętniki zawierały opisy życia miłosnego Hitlera, ze sporą domieszką pornografii, oraz intymne szczegóły, przedstawiające „Hitlera w pantoflach". Poza tym w poszczególnych rozdziałach występowały kolejno wszystkie „wielkości" reżimu hitlerowskiego, pokazane z ich namiętnościami, niemoralnościami, chorobliwą ambicją i brakiem umiaru w używaniu posiadanej władzy. Pamiętniki były tak skonstruowane, że musiało się odnieść wrażenie, iż napisał je ktoś kto nie tylko żył blisko Hitlera, lecz wobec którego Hitler nie krępował się ni w zachowaniu ni w wypowiedziach.

Oto kilka z tytułów, jakimi „France Soir" opatrzył poszczególne rozdziały: „Adi nie znosi kąpieli i pidżam" — „Kiedy Hitler przyjął Schuschnigga, cierpiał straszliwie z powodu odcisków" — „Oskarżony o cudzołóstwo Goebbels polecił SA zamordować sędziego, prowadzącego śledztwo" — „Dla miłości Hitlera 18-letnia panna popełniła samobójstwo w jego pokoju" — „Pan jest anormalny — wołał Goering do Hitlera" — „Adi bawił się szalenie, oglądając film skradziony w Paryżu". — Kilka tych prób daje pojęcie, jak różnorodne były tematy, poruszane w pamiętnikach Ewy Braun.

„France Soir", podczas drukowania tych wspomnień kochanki Hitlera, osiągnął rekordowe nakłady, robiąc doskonały interes.

Co skłoniło wydawców czasopisma „Wochenend" w Monachium do rozpoczęcia, jednocześnie z drukiem wydawnictwa, druku wspomnień Ewy Braun, nie wiadomo. Faktem jest, że nakład „Wochenend" wzrósł od razu do 300 000 egzemplarzy, a mimo to okazał się niewystarczający i poszczególne egzemplarze zaczęły osiągać na czarnym rynku wysokie sumy.

Ciekawe jest jednak, że o ile przed tym w czasie druku pamiętników za granicą, nikt nie stawiał w wątpliwość ich autentyczności, z chwilą drukowania ich na terenie Niemiec rozpoczęła się kampania, usiłująca udowodnić, że są one dziełem fałszerstwa. Głosy takie odezwały się ze „strony miarodajnej", jak donosi prasa niemiecka, ze strony rodziny Ewy Braun itd. Wreszcie ogłoszono że część wspomnień jest po prostu skopiowana z pamiętników hr. Larisch - Wallersee, przyjaciółki zamordowanego w końcu ub. wieku austriackiego następcy tronu ks. Rudolfa....

A Trenker — jak doniosła prasa niemiecka — zaginął gdzieś bez wieści. Nie można było znaleźć jego śladów we Włoszech, gdzie stale zamieszkuje.

Nie wiadomo więc obecnie, czy pamiętniki Ewy Braun są rzeczywiście wytworem fantazji, lub czy też „stronie miarodajnej" w Niemczech zależało na osłabieniu wrażenia, jakie mimo wszystko musiało wywołać to przypomnienie najbardziej ohydnych stron życia bestii hitlerowskich. Autentyczne czy sfałszowane — są one w każdym razie wiernym odbiciem życia, namiętności i łajdactw Hitlera i jego bandy!

Nawet więc jeśli rzekome pamiętniki Ewy Braun są produktem fantazji w ogólnym zarysie są bliskie prawdy. U Hitlera i jego kompanów miała ona bowiem oblicze pod każdym względem ohydne. (F).

Nowe oblicze Pragi

Plany przebudowy stolicy Czechosłowacji

Praga, w listopadzie.



Zgodnie z postanowieniami zarządu miasta Pragi, stolica Czechosłowacji będzie planowo przebudowywana tak, aby jej urządzenia w zupełności odnowiadały duchowi czasu oraz patrzebom ...ieszkańców. Przede wszystkim wy... ...wany zostanie wspaniały Plac ...vniczych dla upamiętnienia tych, ...y obecnie budują nową przyszłość ...du i państwa. Plac ten będzie ... 8 ha powierzchni a odbywać się ...im będą wielkie uroczystości i ma...acje, ponieważ Plac św. Wacława ...lla tego rodzaju imprez za ciasny. ...obrębie miasta powstanie cały sze... ...boisk sportowych a przedmieścia ...szone mają być parkami.

... północnej części Pragi wybudo... ...zostanie park, który rozciągać będzie od ogrodu zoologicznego do historycznej Szarki, lesistej i ...stej doliny na przedmieściu Pragi. ...ektowana jest budowa kilku no...h szpitali i sanatoriów. Do stolicy ...yłączy się kilka gmin granicznych, ...nak rozrost miasta ograniczy się ...o do jednego miliona mieszkańców. ...ecna liczba mieszkańców, dochodząca do 930.000 oznacza, że stolica Czechosłowacji mieści w sobie jedną szóstą ludności Czech i jedną dwunastą ludności całej Republiki. Przed wojną projektowana była rozbudowa Pragi do 1.600.000 mieszkańców, jednakowoż tak znaczna ilość nie sprzyjałaby rozwojowi miasta.

Stolica Czechosłowacji przybierze zupełnie inny wygląd. W dzielnicach przeludnionych zburzone zostaną przepełnione kamienice czynszowe, których mieszkańcy przeniesieni zostaną do nowoczesnych domów, komfortowo i higienicznie urządzonych.

W centrum miasta pozostanie tylko dworzec Wilsona jako dworzec główny, inne dworce będą odpowiednio rozmieszczone w różnych dzielnicach. W tym celu projektuje się przebudowanie sieci kolejowej w Pradze, co wymagać będzie budowy nowego tunelu. Przebudowana zostanie sieć dróg wypadowych, zaś całe miasto okrążone będzie autostradą dla tych pojazdów, które nie zdążają do Pragi.

Praga w dalszym ciągu budowana będzie jako miasto przemysłowe a nie jako miasto administracyjne, zwłaszcza w związku ze zniesieniem dotychczasowego podziału administracyjnego.

Plany przebudowy miasta udostępnione są publiczności i każdy obywatel ma możność nadesłania zarządowi miasta swych uwag krytycznych. (JP).

Przewidywanie kryzysu w USA

NOWY JORK (PAP) W mieście Portland rozpoczęły się obrady amerykańskiego kongresu związków przemysłowych: (CID), na które przybyło 700 delegatów reprezentujących 6 milionów członków.

Już na samym wstępie obrad doszło do poważnego wewnętrznego rozłamu w czasie dyskusji nad działalnością związków nowojorskich CID, które poparły partie postępową i wypowiedziały się przeciwko planowi Marshalla.

W rocznym sprawozdaniu poruszono m. in. sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych. Sprawozdanie stwierdza, że istnieją nikłe widoki na zniżkę cen w roku 1949, natomiast szereg zjawisk wskazuje na zbliżający się kryzys ekonomiczny..

NOWY JORK (PAP). Na zjeździe Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) dokonano wyboru nowych władz, do których weszli dotychczasowi członkowie komitetu wykonawczego z Greenem jako przewodniczącym na czele.

ROZMAITOŚCI

Na wyspie Oland w Szwecji wydarzył się rzadko notowany wypadek zaatakowania konia przez orła. Orzeł, mający 2-metrową rozpiętość skrzydeł z taką furią nacierał na biedne zwierzę, że gdyby nie pomoc ludzi, silnie okaleczony koń padł by w nierównej walce.

*

W pewnym stanie Ameryki zdecydowano przyjąć dla samochodów należących do towarzystw pogrzebowych kolor zielony lub czerwony. Gdy po ostatecznej decyzji rozpisano ankietę, okazało się, że 90 proc. obywateli wyraziło swoje najwyższe niezadowolenie i stanowczo domagało się koloru czarno-srebrnego. Kłopot władz polegał na tym, że w międzyczasie przemalowano wszystkie auta straży pożarnej właśnie na kolor żądany przez drażliwych Amerykanów.

*

W Ameryce dużo ludzi ma dużo wolnego czasu i dlatego lubi bawić się w rozmaite statystyki. Ostatnio przeprowadzono statystykę w sprawie wypadków śmierci od porażeń piorunem i stwierdzono, że pioruny zabijają w Stanach Zjednoczonych 5 razy więcej mężczyzn niż kobiet.

*

Amerykanka z Brooklynu zgłosiła się do sądu i zażądała rozwodu z mężem, który rzekomo nigdy się nie kąpał. Rozprawa rozwodowa wykazała, że pozwany jest nurkiem i z tego powodu cierpi na wodowstręt. Sąd stanął po stronie małżonka i rozwodu nie udzielił.

W Tygodniu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

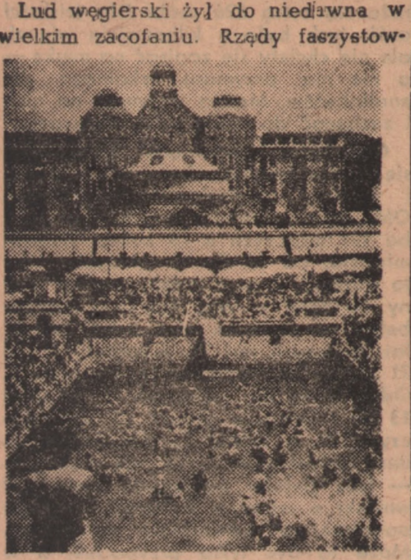
Wieś i miasto węgierskie

10-letni plan elektryfikacji wsi — Przemysł węgierski Troska o szarego człowieka

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Budapeszt, w listopadzie.

Lud węgierski żył do niedawna w wielkim zacofaniu. Rządy faszystowskie Horthy'ego utrzymywały przywileje węgierskich magnatów feudalnych, których bogactwa były wprost legendarne. Bogactwa te nagromadziły się oczywiście z nędzy wyzyskiwanego ludu.



Nowoczesna pływalnia hotelu Gellerta w Budapeszcie, wyróżniająca się urządzeniem wytwarzającym sztuczne fale.

Rządy demokratyczne przekreśliły przeszłość feudalną wsi węgierskiej bezpowrotnie. Dziś rząd ludowych Węgier dąży wszystkimi siłami do podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludności. Więcej i lepsze szkoły, elektryfikacja, maszyny i zdobycze kulturalne dla wsi — oto hasła realizowane konsekwentnie przez rząd oraz wszystkie instytucje powołane do pracy nad wydźwignięciem wsi węgierskiej z długowiekowego zacofania.

Szybki jest rozwój także miast i okręgów przemysłowych. Odbudowano największą węgierską fabrykę motorów elektrycznych Ganza. W fabryce tej wyrabia się także znane lokomotywy Ganza, jeden z artykułów eksportowych Węgier, który umożliwi realizację 10-letniego planu elektryfikacji kraju.

Węgry wogóle przeradzają się z każdym rokiem bardziej w kraj przemysłowy. Podczas gdy z eksportu 1938 r. 59,62 proc. przypadało na surowce, 9,79 proc. na półfabrykaty, a 30,59 proc. na gotowe wyroby, w maju 1948 r. wyroby gotowe wynosiły 66,4 proc. całej sumy eksportowej. Węgry posiadają jedne z najbogatszych złoży boksytu na świecie. Dawniej eksportowano już samą rudę boksytową, dziś dąży się raczej do przeróbki na glinkę boksytową i aluminium. W latach wojennych powstała w Ajka fabryka glinki i huta aluminium które otrzymują prąd i parę z wybudowanej obok siłowni, zużywającej nie nadający się do transportu niskokaloryjny węgiel z kopalni Ajka. Fabryka w Ajka może produkować przy maksymalnym wykorzystaniu jej urządzeń 20 tys. ton glinki i 10 tys. ton aluminium rocznie. Do 1945 r. nigdy nie wykorzystano w pełni tej zdolności produkcyjnej, gdyż Niemcy celowo utrudniały rozwój tej gałęzi przemysłu, ponieważ w ich interesie leżało zakupywać boksyt w stanie pierwotnym, po jak najtańszej cenie. W tym roku fabryka boksytu osiągnęła już 70 proc. maksymalnej produkcji.

By umożliwić małorolnym i nowym posiadaczom ziemskim wydajną gospodarkę, trzeba ich zaopatrzyć w sztuczne nawozy. Największa fabryka nawozów sztucznych na Węgrzech, Zakłady Azotowe w Pet, została zupełnie zniszczona przez amerykańskie lotnictwo. Pomimo tego już jesienią 1948 r. przekroczyła produkcja przedwojenną.

Wielka jest na Węgrzech troska o człowieka pracy. Robotnicy wykazujący się szczególnie wydajną pracą, są traktowani narówni z wyższymi przedstawicielami nauki i sztuki. Robotnicy z oznaką „przodownika pracy" korzystają z materialnych i moralnych przywilejów tego oznaczenia.

Sport robotniczy otaczany jest szczególną opieką. Fabryki posiadają własne, dobrze wyposażone tereny sportowe. Taka np. fabryka „Tungsram" w Ujpest (Nowy Peszt), która jest własnością pracowników Zjednoczenia Wytwórni Żarówek, posiada świetną plażę i wielkie boisko. Z boiska korzystają w pierwszym rzędzie robotnicy i urzędnicy fabryki, ale jest ono dostępne również dla publiczności. Od 1945 r. wzrosła na Węgrzech w znacznej mierze opieka społeczna mas pracujących. Dowodem tego są liczne domy wypoczynkowe i pałacyki w górach, na brzegu Dunaju i wielkiego jeziora Balaton zakupione albo wydzierżawione przez zakłady przemysłowe dla umożliwienia pracownikom spędzenia taniego urlopu w zdrowych warunkach.

W stosunkach węgierskich jest to przewrót na całej linii. Człowiek pracy był na Węgrzech raczej niewolnikiem — dziś natomiast jest pełnoprawnym obywatelem swego demokratycznego państwa.

Adam Zawierski.



Węgierki bardzo kochają się w haftach i koronkach. Wnętrze niejednej chaty węgierskiej naprawdę przedstawia się tak jak na powyższym zdjęciu

Ryż rośnie w Słowacji

Eksperymentalne plantacje egzotycznej rośliny

BRATYSŁAWA (IP) Niedaleko zbiegu rzek Wagu i Małego Dunaju położona jest największa gmina w Republice Czechosłowackiej. Rozciąga się na powierzchni około 20 km kw. i liczy około 13.000 mieszkańców. Do niedawna była to gmina raczej węgierska, z której w ub. roku wysiedlono przeszło 2.000 Węgrów. Na ich miejsce wróciło z Węgier tyluż Słowaków, przeważnie z żupy Bekeszskiej. Nie trwało długo, a skromna ta grupa Słowaków potrafiła zwrócić na siebie uwagę całej ludności Czechosłowacji. Podziwiana była ich pracowitość i przedsiębiorczość.

Utworzyli oni w gminie spółdzielnię, która zajęła się rozbudową gminy i podniesieniem stopy życiowej mieszkańców. Spółdzielnia założyła dobrze rozwijające się sadownictwo i przystąpiła też do uprawy ryżu. Była to pierwsza próba uprawy tej egzotycznej rośliny i nic przeto dziwnego, że eksperyment wzbudził wielkie zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i za granicą. Sprawą zajmowała się prasa czechosłowacka, która nieustannie informowała czytelników o wegetacji na plantacjach ryżu na Słowaczyźnie, rozciągających się na obszarze 20 morgów katastralnych na południe od miejscowości Rolarova. Repatrianci z Węgier wybudowali na tym obszarze rozległą sieć kanałów, przy pomocy których plantacje, były sztucznie nawadniane. Zwiedzający miał wrażenie, że znajduje się w dalekich Chinach. Co wieczora stacje pomp tłoczyły olbrzymie strumienie wody do kanałów. W tym czasie, kiedy maszyny są czynne milkną tysiące żab, które na plantacjach ryżowych znalazły prawdziwe eldorado. Żaby nie są wcale szkodnikami plantacji, które obiecująco się rozwijają. Rośliny w pięknej zieleni rosną do wysokości przeszło jednego metra.

Jest rzeczą zrozumiałą, że pierwsze zbiory ryżu oczekiwane były w całym kraju z wielkim napięciem. Plantacje, na których już z początkiem października pojawiły się pierwsze kłosy podobne do kłosów owsa, były licznie zwiedzane przez okoliczną ludność, przybywało też wielu ciekawych z Bratysławy i innych miast, podczas gdy pionierzy uprawy ryżu na Słowaczyźnie przygotowywali się do zbiorów.

Ostatecznie w ostatnich dniach października nastąpiła ta uroczystość — rozpoczęcia zbiorów ryżowych. Przybyli przedstawiciele najwyższych władz w Bratysławie, przedstawiciele stronnictw politycznych, związku rolników słowackich oraz przedstawiciele władz centralnych w Pradze. Próba się udała. Zbiory dorównują zbiorom węgierskim. Oczywiście nie można oczekiwać, że pokryją one zapotrzebowanie. Początek jest jednak obiecujący.

• • •

Szkoła średnia w Czachticach, III gimnazjum w Bratysławie, podobnie jak szereg innych szkół przygotowują się do wycieczek do Polski, szczególnie zaś na Pomorze. Wycieczki mają na celu umożliwienie młodzieży bezpośredniego poznania bratniego kraju i zacieśnienia w ten sposób przyjaźni polsko-słowackiej. Uczniowie szkoły w Czachticach opracowują specjalny program kulturalno-widowiskowy, z którym zamierzają wystąpić przed polską młodzieżą szkolną, by zaprezentować w ten sposób słowackie szkoły średnie. Prasa słowacka wita z uznaniem inicjatywę zorganizowania tego rodzaju wycieczek, wyrażając życzenie, by ilość szkół, których uczniowie odwiedzą Polskę, była jak największa.

Z Ziem Odzyskanych

Tranzyt przez Głuchołazy

Min. Komunikacji wydało komunikat o podpisaniu polsko-czechosłowackiej konwencji o uprzywilejowanym tranzycie z Czechosłowacji do Czechosłowacji przez Głuchołazy.

W toku rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i zrozumienia wzajemnych interesów, przedstawiciele kolei obu stron ustalili ponadto otwarcie nowego przejścia kolejowego Zawidów — Cernousy, które skraca drogę z zachodnich połaci Czechosłowacji do naszych portów o 162 km. Porozumienia te stanowią dalsze dowody pogłębienia przyjaźni, cechującej narody demokracji ludowej.

2300 mieszkań dla górników

Dolnośląskie Zjedn. Przemysłu Węglowego prowadzi nadal werbunek do pracy w podlegających mu kopalniach węgla, przykładając szczególną wagę do dalszej reemigracji górników polskich zza granicy. Jednakże przybywającym z kraju czy zza granicy pracownikom trzeba bezwzględnie dostarczyć mieszkań. Stąd też duży wysiłek wkłada się w doprowadzenie do stanu używalności jak największej ilości mieszkań, na co przeznacza się też bardzo znaczne fundusze. Wyniki tej akcji są poważne, w roku bieżącym wyremontowano bowiem i oddano do użytku 2.300 mieszkań. Ponadto przy zakładach pracy Zjednoczenia uruchomiono szereg przedszkoli i żłobków dla dzieci pracowników kopalń.

Głuchołazom brak wody

Ładna i dość rozległa miejscowość Głuchołazy, położona nad samą granicą czeską, posiada poważne obiekty przemysłowe, nie tracąc jednak przy tym charakteru wypoczynkowo-uzdrowiskowego. Głuchołazy są bardzo rozległe, o czym świadczy m. in. fakt, że istnieją tu aż trzy dworce kolejowe: „Główny", „Głuchołazy-Miasto" i „Głuchołazy-Zdrój". Poważnym mankamentem jest jednak niedostateczne zaopatrzenie miasta w wodę. Głuchołazy posiadają wprawdzie wodociągi, czerpiące wodę ze źródeł górskich, ale nie wystarczają one i niekiedy konsumenci mają poważny kłopot ze zdobyciem wody. Dotyczy to również istniejącego tu dużego sanatorium dla dzieci kolejarzy. Władze kolejowe interweniowały już w tej sprawie, akcentując konieczność poważnego zajęcia się zagadnieniem poprawy zaopatrzenia w wodę Głuchołazów, a w tym i sanatorium.

Współzawodnictwo pracy na Dolnym Śląsku

Cukrownia w Ziębicach w pow. ząbkowickim na D. Śląsku na apel górników z kopalni Zabrze staje do wyścigu pracy i deklaruje wykonanie tegorocznego planu produkcji w 115 proc.

Pracownicy cukrowni w Szalejowie Dolnym w pow. kłodzkim zamierzają wykonać plan produkcji przed terminem, chociaż urządzenia fabryki są przestarzałe i napotyka się na wiele trudności technicznych w pracy. Z tegorocznej kampanii cukrownia sprzedała już ponad 300 t cukru. Za wydatną pracę przy naprawie uszkodzeń zostali wyróżnieni pracownicy: Dzimira, Tkaczyk, Szczepański, Szmulski, Grzebniewski, Wyrobek oraz Prymak.

Pracownicy huty szkła kryształowego w Szczytnej Śląskiej postanowili roczny plan produkcji wykonać przed kongresem zjednoczenia, a ponadto wyprodukować ponad plan do końca br. około 20.000 kg szkła gospodarczego. Zobowiązania pracowników huty, sądząc według ich dotychczasowych osiągnięć, są najzupełniej realne.

Zabezpieczenie ksiąg stanu cywilnego

W jednej z miejscowości na Ziemiach Odzyskanych zdarzył się wypadek, że skutkiem pożaru w lokalu gminnym spłonęły księgi stanu cywilnego. W związku z tym Ministerstwo Ziem Odzyskanych przypomina, że według obowiązujących przepisów urzędnik stanu cywilnego po upływie roku obowiązany jest zamknąć obie księgi i księgę wtóropisów odesłać na przechowanie do Sądu Grodzkiego lub Sądu Okręgowego.

Jest rzeczą oczywistą, że w razie zniszczenia obu ksiąg, a więc i księgi wtóropisów, założenie na nowo ksiąg stanu cywilnego przedstawia duże tudności, pociąga znaczne koszty, narażając osoby zainteresowane na duże niedogodności i koszty przy załatwianiu ich spraw.

Ministerstwo zwróciło wreszcie uwagę na konieczność dopilnowania bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz przestrzegania obowiązku prowadzenia wtóropisów. W razie zaniedbań w tym zakresie winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, aż do skierowania spraw na drogę postępowania karnego.

Reemigranci z Rumunii na własnej ziemi

W Piławie Górnej osiedlili się reemigranci z Rumunii, których przodkowie przed 400 laty wyemigrowali z Sobótki pod Wrocławiem, założyli polską kolonię, żenili się między sobą, zachowując troskliwie obyczaje przodków. W okresie hitlerowskiej okupacji przeżyli całą gehennę. Niemcy spalili im gospodarstwa, pozbawili bydła, dachu nad głową i chleba.

Po skończonej wojnie powrócili oni do kraju, który znali tylko ze słyszenia. Ciężkie warunki materialne były powodem, że postanowili pracować zespołowo. Otrzymali poniemiecki majątek, pomoc ze strony władz, ZSCh. oraz sąsiadów, którzy zorali im ziemię. Reemigranci pracując dosłownie dzień i noc doszli już do pewnego dobrobytu. Rozpoczynając gospodarkę, nie mieli ani inwentarza żywego, ani martwego, ani gotówki. Dzisiaj na 500 hektarach ziemi mają 50 krów, 30 koni, 20 świń, 1 młocarnię, 2 siewniki, 1 kopaczkę, 1 kosiarkę, 1 snopowiązałkę i marzą o traktorze.

Członkowie spółdzielni wspólnie planują, sieją, orzą i zbierają. Plony dzielą według przepracowanych dniówek. Krowy, konie i świnie stanowią własność indywidualną. We wspólnej oborze mają oddzielne, własne pomieszczenia. Prócz ziemi wspólnie gospodarowanej mają 2-arowe działki własne, na których sadzą warzywa, kukurydzę i kwiaty. Dyscyplina wzajemna 60 członków spółdzielni, zaufanie do zarządu i nadzwyczajna pracowitość dają pewność, że spółdzielnia rozwijać się będzie dalej.

Kalendarzyk

Piątek, 26 listopada 1498 r.
Katolicki: Jana, Leonarda, Sylwestra, Piotra.
Słowiański: Lechosława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Delegaci PPS na Kongres Zjednoczeniowy

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z obrad Grodzkiej Konferencji PPS, podajemy nazwiska delegatów wybranych na Kongres Zjednoczeniowy:

Zygmunt Rombalski, Henryk Błażewski, Stanisław Graczyk, Helena Zając i Marian Polek.

Dwuletnie dziecko w płonącym pokoju

(a). W mieszkaniu p. Wiktorii Klapeckiej przy ul. Podwale 14 zapaliła się stojąca przy piecyku leżanka. W chwili wybuchu pożaru, w pokoju znajdowało się jedynie 2-letnie dziecko, które niechybnie padłoby ofiarą płomieni, gdyby nie sąsiedzi, którzy zauważyli ogień i zaalarmowali straż pożarną.

Przydział rąbanki

Wydział Aprow. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości posiadaczom kart zaopatrzenia z października br., zarejestrowanym w niżej podanych punktach rozdzielczych, że mogą otrzymać należny im przydział rąbanki od 26 bm. do 27 bm. włącznie w firmach: Kowelski, ul. Kujawska 39 i Grabowski, ul. Chodkiewicza 67 (część konsumentów).

Punkty rozdzielcze wydadzą rąbankę wg niżej podanych wytycznych: dla kat. I i I Zg 1,4 kg na kup. 19, dla kat. IR Zg 0,7 kg na kup. 14, dla kat. IRD 0—12 0,7 kg na kup. 19 i dla dod. C 0,35 kg na kup. 9.

Cena za 1 kg rąbanki nie może przekroczyć 7 zł. Reszta konsumentów otrzyma przydział w terminie późniejszym.

IMPREZY

Bydgoski Chór Męski urządza w sobotę, 27 bm. w Resursie Kupieckiej **wielką zabawę jesienną.** Początek o godz. 19.

*** Tow. Hod. Kanarków „Canaria".** Nadzwyczajne zebranie 28 bm. o g. 16 w lokalu p. B. Janasa przy ul. Śniadeckich 35. Obecność członków i sympatyków pożądana.

Z działalności Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich

CIAŁA BOHATERÓW bydgoskiego batalionu Obrony Narodowej pozostaną pod Sochaczewem

BYDGOSZCZ (KC). W gabinecie wiceprezydenta miasta W. Stycznia odbyło się zebranie sekcji technicznej Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich, któremu przewodniczył p. mgr Esman. Na porządku dziennym znalazły się sprawy związane z odnalezieniem mogił pomordowanych Polaków na terenie Bydgoszczy i ekshumacją zwłok 50 żołnierzy z bydgoskiego batalionu Obrony Narodowej, rozstrzelanych przez zbirów hitlerowskich dnia 22. 9. 1939 r. pod Sochaczewem.

Jeśli chodzi o mogiły pomordowanych wskazane na terenie m. Bydgoszczy, to próbne kopanie przeprowadzone dnia 18. 10. br. przy ul. Puławskiej obok żwirowni nie dało rezultatów. Znaleziono wprawdzie kościotrupy, lecz — jak ustaliła ekspertyza — chodzi tu o starsze szkielety. W drugim miejscu (za cmentarzem na Bielawkach w drodze do Czarnówka) stwierdzono, że i w tym wypadku nie chodzi o ofiary zbrodni z roku 1939/45. Poszukiwania zwłok pomordowanych obywateli bydgoskich na terenie koszar artyleryjskich ze względów technicznych oraz z uwagi na warunki atmosferyczne, Komitet postanowił przesunąć na okres wiosenny 1949 r.

Poważnym problemem dla Komitetu był los pomordowanych bohaterów bydgoskiego batalionu Obrony Narodowej. Po wysłuchaniu relacji budowniczego p. Fr. Sobiecińskiego z Bydgoszczy, współtowarzysza pomordowanych, Komitet po ożywionej dyskusji postanowił zaniechać ekshumacji. Ciała spoczywają bowiem na godnym miejscu, a miejscowy komitet w Kozłowie Biskupim pod Sochaczewem, przejął stałą opiekę nad grobami bohaterów. Komitet bydgoski dopomoże jedynie finansowo w ozdobieniu oraz ewtl. wybudowaniu pomnika. W tym celu wyjeżdża w tych dniach do Sochaczewa przewodniczący Komitetu wicewoj. Jakubowicz.

Uchwalono też przekazać serdeczne podziękowanie Komitetowi w Kozłowie Biskupim za poniesiony trud i starania wokół przeniesienia drogich szczątków z Glinianek Boryszewskich na cmentarz w Kozłowie Biskupim.

Zebrani wysłuchali poza tym sprawozdania dyr. Ogrodów Miejskich p. Wodwuda z opieki nad grobami z okazji Zaduszek. Szeroko omawiana była dalej sprawa dokończenia budowy Cmentarza Bohaterów, jak niwelacja terenu, oparkowanie itp. oraz ozdobienie grobów i nabycie krzyży nagrobkowych.

„Studenci" bez matury na ławie oskarżonych

BYDGOSZCZ (re). Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadło kilku młodych chłopców, którzy przy pomocy sfałszowanych świadectw maturalnych dostali się na uniwersytet.

Z aktu oskarżenia wynikało, że w początkach bież. roku kilku spryciarzy weszło w kontakt z woźnym gimnazjum w Szczecinku na Ziemiach Odzyskanych i zaproponowało mu wykradzenie z kancelarii — za pewną opłatą — kilku blankietów świadectw maturalnych, opatrzonych właściwą pieczątką. Nieuczciwy woźny „polecenie" wykonał, wręczając blankiety jednemu z wtajemniczonych spiskowców, Komorowskiemu, który nadał sprawie dalszy „bieg urzędowy". Polegał on na wypisaniu na świadectwach dodatnich ocen ze wszystkich przedmiotów i podrobieniu podpisu dyrektora. Tak spreparowane matury znalazły — rzecz prosta — chętnych nabywców. Świeżo upieczeni „absolwenci" zgłosili się na uniwersytet i rozpoczęli studia. W międzyczasie oszustwo wydało się i studenci z ławy szkoły wyższej zasiedli na... ławie oskarżonych.

Rozprawa, niestety, została odroczona, ponieważ obrońca Komorowskiego podał w wątpliwość jego poczytalność. Wezwany doraźnie doktór-biegły nie mógł wydać stanowczej opinii i postawił wniosek o poddaniu oskarżonego badaniu w zakładzie psychiatrycznym. Sąd przychylił się do wniosku, rozprawę odroczył, przy czym Komorowskiego oddano na 2-tygodniowe badanie w zakładzie zamkniętym.

Z obrad Zarządu Okręg. SKRK

Plan radiofonizacji wykonany w 128%.

BYDGOSZCZ (sb) W gabinecie wojewody pomorskiego p. Kubeckiego odbyło się plenarne zebranie Zarządu Okręgowego Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju, na którym omówiono plan pracy na rok 1949.

Przewodniczący zebrania zwrócił uwagę na potrzebę i konieczność zacieśnienia współpracy z placówkami terenowymi i uaktywnienia ich działalności, jak na jeden z zasadniczych warunków wykonania planu.

Z kolei głos zabrał dyr. PR Dzienisiuk, informując zebranych o zakończeniu w dniu 17 bm. tegorocznego planu radiofonizacji Okręgu Pomorskiego. Plan wykonano w 122% (instalacja głośników) i w 128% (budowa linii). Dyr. Dzienisiuk omówił następnie sprawę bieżących przygotowań do realizacji zamierzeń radiofonicznych w roku przyszłym.

Dalszy ciąg obrad poświęcono zagadnieniom, od których uzależnione jest sprawne wykonywanie planu. Przedyskutowano szczegółowo sprawę wykorzystania kredytów samorządowych, przeznaczonych na radiofonizację, sprawę ułatwiania przydziału lokali dla radiowęzłów, spowodowania wcześniejszego dostarczania słupów oraz sprawę zacieśnienia współpracy z organizującym się Wojew. Kom. Elektrofikacji Wsi.

Konkurs IKP! Czy znasz swoje miasto?

VI.

Rozwiązanie ostatniego zadania konkursowego brzmi: dom jednopiętrowy przy ul. Długiej między nr 84—86. W drodze losowania nagroda w postaci książki Zofii Kossak „Suknia Dejaniry' przypadła p. Kazimierze Szwackiej, zam. w Bydgoszczy przy ul. Karłowicza 15a.

Dzisiejsze zadanie nastręczy niewątpliwie nieco więcej trudności. Zobaczymy, ilu naszych czytelników wie, gdzie i w jakiej wnęce znajduje się ta figura?



Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres Redakcji — dział kroniki lokalnej do dn. 30 bm. włącznie.

Jednocześnie zapewniamy, że następne zdjęcie-zagadka, które ukaże się za tydzień, będzie dla odmiany b. łatwe.

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

Zw. Zaw. Kolejarzy Koło II wpłacił kwotę 10.000 zł. Zjedn. Przem. Mat. Budowlanych wpłaciło kwotę 7.500 zł. Giełda Zboż. Towar. ofiarowała zł 15.000. Bydgoska Fabryka Narzędzi — Zakład I (Prom) złożyła kwotę 8.000 zł i wzywa Państw. Kom. Samochod. do kontynuowania łańcucha ofiar. Zrzeszenie Prywat. Przem. Drzewnego wpłaciło zł 2.000. Pracownicy Działu Mechan. Warszt. Głównych I klasy zrzeszeni w Zw. Zaw. Kolejarzy — Koło I samorzutnie ofiarowali kwotę 18.625 zł i wzywają kolegów nast. działów: parowozowego, kotlarskiego, wagonowego, odlewnie i budowy zwrotnic.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— POW. WŁOCŁAWSKI, przoduje w Polsce pod względem osiągnięć w dziedzinie radiofonizacji kraju. W chwili obecnej na terenie Włocławka i powiatu pracuje 19 nowozorganizowanych komitetów gminnych i 102 gromadzkich. Zradiofonizowano 40% szkół powszechnych i zainstalowano 2.616 głośników.

— SWEGO CZASU na szosie Inowrocław—Bydgoszcz wydarzyła się katastrofa samochodowa, w wyniku której dwie osoby poniosły śmierć, a trzy ciężkie rany. Winę za katastrofę ponosił szofer J. Kraszewski który prowadził wóz w stanie nietrzeźwym i z nadmierną szybkością. Sąd skazał go na 2 lata więzienia, a Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

— W DĄBROWIE BISKUPIEJ milicja zatrzymała dwa samochody załadowane mąką. Właściciel ich, mieszkaniec Warszawy B. Boguszewski, nie posiadając uprawnień do zakupu, wręczył milicjantowi 4 tys. zł z prośbą o zaniechanie czynności urzędowych. Próba przekupstwa skończyła się osadzeniem Boguszewskiego w obozie pracy przymusowej, dokąd na 6 mies. skierowała go Kom. Specjalna.

Na ul. Kujawskiej zabłysną światła

Dalsze uchwały świata pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

BYDGOSZCZ (AZ). Do redakcji naszej napływają bez przerwy rezolucje uchwalone przez pracowników urzędów i zakładów pracy. Są one wyrazem wzmożonego współzawodnictwa pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia partii robotniczych. I tak otrzymaliśmy 3 rezolucje uchwalone przez pocztowców: **pracowników Rej. Urzędu Telef. - Telegr.** w Bydgoszczy, **pracowników Pocztowo-Telekom. Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 2** i rezolucję **pracowników Okr. Składnicy Mater. Pocztowych.** Ci ostatni postanawiają poza przedłużeniem pracy o jedną godzinę dziennie do dnia 15. 12. 48 r. bezinteresownie przepracować **448 godzin** roboczych poza - służbowych.

Pracownicy Urzędu Poczt. - Telekomunikacyjnego UP Bydgoszcz 2 postanowili przyśpieszyć otwarcie świetlicy oraz wykonać dodatkowe prace w rozdzielniach paczkarni doręczeń paczkarni peronowej i ambulansach w czasie wzmożonego ruchu świątecznego w dotychczasowym składzie personelu, bez dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Zjednoczenie Energetyczne Okr. Pom. przeprowadzające na prośbę prezydenta miasta J. Twardzickiego oświetlenie główniejszych ulic m. Bydgoszczy, postanowiło z inicjatywy inżyniera, p. Bijasiewicza, zakończyć prace nad oświetleniem ul. Kujawskiej do dn. 15. 12. br.

Pracownicy Oddz. Okr. Centrali Rolniczej Spółdz. „Samopomoc Chłopska" postanowili m. in. stworzyć do dnia 8. 12. br. świetlicę i bibliotekę oraz przeszkolić kierowników ośrodków maszynowych, referentów maszyn rolniczych i księgowych i buchalterów gminnych spółdzielni.

Pracownicy Biura Rozdziału Remanentów w Łęgnowie postanowili na specjalnym zebraniu zorganizowanym przez Związek Młodzieży Polskiej uczcić zjednoczeniem partii robotniczych jednodniową pracą fizyczną wzywając do naśladownictwa młodzież przy Nitrozwiązkach.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W piątek, 26 bm. cieszącą się niebywałym powodzeniem, pełna humoru komedia muzyczna pt. „Jadzia wdowa". W roli „Jadzi" **Ewa Studencka.** Zniżki 50 proc. zw. zaw. ważne.

KINA — Pomorzanin: Pieśń Tajgi **Polonia:** Dzieci ulicy **Wolność:** Pani Miniver. **Orzeł:** Wielkie nadzieje, **Gryf:** Wielkie nadzieje, **Bałtyk:** Dzieci kpt. Granta, **Aktualności:** Program nr 33.

Początek seansów w Pomorzaninie i Polonii o godz. 16, 18 i 20.30 w Wolności i Orle o g. 15.30 18 i 20.30 w Gryfie o godz. 17 i 19.30, Bałtyk" 15, 17 i Aktualności 19, 20, 21.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej. 482.

DYŻURY APTEK. Do 27 bm. dyżury pełnia: Apteka „Centralna", Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i Apteka „Pod Złotym Orłem". Rynek 1, tel. 19-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16 25-17, 25-18 **POGOTOWIE RATUNKOWE** nr. 10-00.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Sobota, dnia 27 listopada 1948 r.
5.10 Progr. og.-polski 9.50 Program lokalny dnia, 9.55 Wiadomości miejscowe, 10.00 Przerwa, 11.57 Progr. og.-polski, 13.00 Przerwa, 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Topnienie" opr. Henryk Moese, 14.30 Progr. og.-polski 15.20 Przegląd prasy pomorskiej, 15.30 Progr. og.-polski, 19.30 Przedkongresowy plan radiofonizacji przekroczony, 20.00 Progr. og.-polski, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Progr. og.-polski, 24.00 Zakończenie audycji.

Sport

ZEBRANIE PREZESÓW KLUBÓW PIŁKARSKICH

BYDGOSZCZ (ej). Zarząd Pom OZPN zwołał na niedzielę 28 bm. zebranie prezesów klubów piłkarskich okręgu pomorskiego, które odbędzie się w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej o godz. 10. Zebranie to będzie miało charakter informacyjny i pozwoli wszystkim uczestnikom zorientować się w bieżących pracach na odcinku sportu piłkarskiego.

PROJEKT POWIĘKSZENIA A-KLASY

BYDGOSZCZ (ej) Zarząd Pom. OZPN wystąpi na najbliższym walnym zebraniu okręgu z projektem powiększenia pomorskiej A-klasy do 10 klubów. Do A-klasy zakwalifikowałby się mistrz B-kl. oraz zwycięska drużyna z eliminacji między zespołem mającym spaść do B-kl. a wicemistrzem B-kl.

KARY NA PIŁKARZY

BYDGOSZCZ (ej). Wydział Gier I Dyscyplin Pom. OZPN podczas ostatniego swojego posiedzenia ukarał dyskwalifikacjami następujących graczy za zajście podczas meczu Wisła — SGKS: Blanka (W) na okres roku; Brzózkę (W) na okres 8 tygodni; Radzikowskiego (SGKS) na okres roku; Brzuszkiewicza (SGKS) na okres 4 mies.; Kulerskiego (W) na okres 5 tygodni. Za przewinienie na meczu Gwardia — Zawisza zawodnik Zawiszy — Augustyn ukarany został 6-miesięczną dyskwalifikacją.

KURSY DLA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

BYDGOSZCZ (ej). Kolegium Sędziów Pom. OZPN zorganizowało w Inowrocławiu 6-tygodniowy kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Kurs ten, na którym wykładowcami są członkowie Zarządu Kolegium Sędziów zakończy się 12. XII. br. egzaminem. Podobny kurs odbywa się równocześnie w Grudziądzu.

GWARDIA — POMORZANIN

(fa). Dziś o godz. 19.30 rozegrany zostanie w lokalu klubu ZS „Gwardia" przy ul. Zamojskiego mecz w tenisie stołowym o mistrzostwo A klasy między miejscową „Gwardią" a toruńskim „Pomorzaninem". Mecz zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na dobrą formę Ciemniewskiego, który pokonał niedawno mistrza Pomorza oraz Mateckiego. „Pomorzanin" zaś wystąpi z Osmańskim na czele.

Środa literacka w stolicy Pomorza

Czy Picasso ma rację?

Bydgoszcz, w listopadzie.

Pod takim frapującym tytułem wygłosił onegdaj wykład Adam Niemczyc, młody poeta, malarz i historyk sztuki z Warszawy. Żaden ze współczesnych artystów, jak słusznie na to w słowie wstępnym zwrócił uwagę prezes Klubu Art.-Lit. Turwid, nie wywołał tylu nieporozumień i sprzecznych sądów, nie pozyskał tylu zwolenników i wrogów, co Picasso. I ten ciekawy właśnie problem artystyczny spróbował prelegent wyjaśnić w sposób teoretycznie obiektywny, pozostawiając słusznie już każdemu ze słuchaczy sformułowanie sobie odpowiedzi na postawione pytanie. Sformułowanie zaś znakomicie ułatwił przez ustalenie i wyjaśnienie pewnych niezbędnych w tym względzie spostrzeżeń, faktów i danych artystycznych i estetycznych, suponując, że obrazy tego malarza są przynajmniej z reprodukcyj znane.

A więc stwierdził, że Picasso to nie impresjonista, który stara się odtworzyć realny obraz świata, lecz ekspresjonista, narzucający widzowi swój sposób patrzenia na rzeczywistość który nie kopiuje natury, lecz śmiało tworzy nową rzeczywistość, maluje nie jak widzi, lecz jak mu mówi własne jego wejrzenie w ideę rzeczy: stąd przestawianie lub eliminacja szczegółów anatomicznych postaci ludzkich jest wynikiem jego indywidualnego odczucia artystycznego i stąd jego żądanie od widza, by okazał dobrą wolę podniesienia się do zrozumienia tego zdeformowanego, swoistego świata, stworzonego przez artystę.

Picasso, który zresztą od r. 1905 przeszedł długą drogę rozwoju od zależności od Toulouse-Lautrec'a poprzez kubizm i nadrealistów aż do ostatniego okresu budzącego tyle sprzeciwów twórczości w czasie wojny i po wojnie, sam siebie wprawdzie nazywa „walczącym realistą", ale trafniejsze będzie określenie jego sztuki jako spekulatywnej, abstrakcyjnej, skoligaconej z literaturą.

Dzisiejsze jego obrazy to konsekwencja tego własnego rozwoju artystycznego, wyraz najgłębszej potrzeby ducha twórczego, ożywionego pragnieniem odświeżenia wrażliwości art., a nie zwykłe kombinatorstwo. Ileż tej świeżości spotykamy przecież w takich naiwnych prymitywach, jak sztuka ludowa, dziecinna czy egzotyczna, w szczególności meksykańska, która właśnie zapłodniła wyobraźnię twórczą Picassa. Na zachodzie obrazy jego są już wartością muzealną, o ustalonej opinii. Nie znaczy to zresztą, żeby był on malarzem największym i prawdziwie współczesnym, współgrającym z rytmem dnia dzisiejszego.

Ta dobra wola zrozumienia nowego artysty, (co jeszcze nie zawsze jest aprobatą), głębokie umiłowanie sztuki, której prelegent żądał od krytyków i wrogów Picassa, spojrzenie na ten problem tylko pod kątem widzenia czysto malarskiego z pominięciem aspektów politycznych czy plotkarstwa, biły z wykładu, wypowiedzianego żywo i z przejęciem, z dużą swadą ratorską i prawdziwym polotem literackim; nic też dziwnego, że słuchano go z uwagą i nagrodzono gorącymi oklaskami. A pasjonujący dziś temat, wcale nie popularny, zgromadził tłumy słuchaczy, których nie mogła pomieścić sala odczytowa i wywołał po wykładzie ożywioną, na wysokim poziomie stojącą dyskusję, czym Bydgoszcz dała dobre świadectwo swoim kulturalnym zainteresowaniom.

Jednym słowem, jeden z najbardziej udanych odczytów bieżącego sezonu.

Marian Piątkiewicz.

Praga - Wrocław

8:8 w boksie

WROCŁAW. W Hali Ludowej we Wrocławiu rozegrano międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją Pragi i Wrocławia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Najlepsze walki stoczono w wagach: koguciej i piórkowej, a wyniki remisowe tych spotkań krzywdzą zawodników wrocławskich. Specjalnie odnosi się to do walki Francik — Faska. Drużyna wrocławska wystąpiła bez zawodników IKS-u i „Pafawagu", którzy przygotowują się do walk o wejście do Ligi.

Wyniki techniczne: Sof (P) przegrał na punkty z Przybyłowiczem; w najlepszej walce dnia Francik (P) zremisował z doskonale walczącym Faską. Wynik ten krzywdzi Polaka, który był lepszym zawodnikiem; Taubenek (P) zremisował po żywej i dobrej walce z powracającym do formy Symonowiczem. I w tej walce Polak był lepszym zawodnikiem; Petrina (P) wygrał na punkty z Sobko. Cerny (P) wygrał przez techn. k. o. z ambitnym Kokurudzem; Koudela (P) przegrał z Domańskim w. o. z powodu niedowagi. W spotkaniu towarzyskim Domański poddał się w 3 rundzie; Rademacher (P) wygrał na punkty po żywej walce z Braneckim; Sedovy (P) przegrał przez techn. k. o. z Klimeckim po 25 sek. walki.

Obóz pracy przymusowe

nauczy ich uczciwości...

BYDGOSZCZ (re). W końcu czerwca br. Milicja Obywatelska zatrzymała w Gniewkowie na Pomorzu, Juliana Sobolewskiego i Łucjana Czerwonkę podejrzanych o handel skórami nielegalnego garbunku.

Dochodzenie wykazało, że Sobolewski po zwinięciu swego przedsiębiorstwa rzeźnickiego nigdzie nie pracował, lecz trudnił się handlem skórami, do którego wciągnął ucznia szkolnego Ł. Czerwonkę. Odbiorcami skór byli dwaj szewcy: Kazimierz Drzewucki i Marian Palachowski, którzy przynali się do skupowania skór i do produkowania z nich obuwia. Na wniosek Komisji Specjalnej Sobolewski skazany został na 6 miesięcy, a Czerwonka, Drzewucki i Palachowski na 1 miesiąc obozu pracy przymusowej.

W czasie przeprowadzania inspekcji administracji Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych ujawniono dwa rachunki z marca br. każdy na sumę 15.000 zł, za naprawę maszyny „falcówki". Przeprowadzone przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Bydgoszczy dochodzenie wykazało, że pracownicy wspomnianej fabryki Edmund Bartwig i Dąbrowski naprawiając maszynę w zakresie czynności zawodowych wpadli na pomysł sporządzenia fikcyjnego rachunku i zarobienia w ten sposób więcej gotówki. W tym celu udali się do swoich znajomych w MKS p. Łabickiego i St. Przybyłko z propozycją wystawienia rachunku, za co mieli otrzymać 8 tys. zł. Łabicki spełniając „polecenie" rachunek zaopatrzył pieczątką warsztatu i swoim podpisem, otrzymując po zrealizowaniu rachunku w kasie BFOB, obiecane 8 tys. zł. Przestępstwo się wydało i Bartwig powędrował na 4 miesiące, a Łabicki i Przybyłko na 2 miesiące do obozu pracy.

W towarzystwie wymienionych znalazł się również handlarz z Wąbrzeźna na Pomorzu Zenon Nitka, który dokonał nielegalnie uboju dwóch cielaków bez poddania ich badaniu weterynaryjnemu i wprowadził mięso na rynek, na co nie miał uprawnienia. Na wniosek bydgoskiej Delegatury Komisji Specjalnej Nitka skazany został na 3 miesiące obozu pracy.

„Pomoc Zimowa"

to egzamin obywatelski

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 27 listopada 1948 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka. 6.40 Załoga kopalni „Zabrze Wschód" dotrzymuje swych zobowiązań. 6.50 Program na dzień bieżący. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 d. c. muzyki. 8.30 Uliczka klasztorna — powieść Anny Kowalskiej. 8.44 d. c. muzyki. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Audycja ZNP. 9.30 Wszechnica radiowa. 10.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów: N. Szczęsna — sopran, E. Rogolska — fort. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 Muzyka popularna. 15.10 Audycja z cyklu „Wiedza o morzu". 15.30 Audycja dla dzieci „Drewniaczek" wg Collodiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Transmisja z zebrania młodzieżowego w związku z Kongresem Zjednoczenia Partii Robotniczych. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Audycja Komitetu Centralnego Związku Zawodowych. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Załoga Kopalni Zabrze-Wschód dotrzymuje swych zobowiązań. 18.30 Audycja specjalna w rocznice śmierci Marcelego Nowotki. 19.00 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry P. R. 21.45 Wiosenne dni — fragment powieści Mauryceqo Jokaya. 22.00 Orkiestra taneczna pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji, hymn

FURDYGA I SYN



Grosza nie ma, a tu biedny...
Chyba mu podkowę damy?
Pozna ślepy po tym darze,
Że intencje szczere mamy.

Nie... to skandal, warknął żebrak
To po prostu nie do wiary!
Oni sądzą, że ja ślepy
I że biorę takie dary?

Jednak szczęście tacie dała,
Znaleziona gdzieś podkowa,
Bo innemu po tym ciosie
Pękłaby na pewno głowa.

REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz Marsz Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY
W BYDGOSZCZY:
ul Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL MARSZ FOCHA 20 — TEL 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej ZRYW w Bydgoszczy, ul Marsz Focha 18 — telefon 18 99.
E-481-772